

Sygn. akt I ACa 603/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Robert Obrębski

Sędzia SA Beata Kozłowska

Sędzia SO del. Paweł Pyzio (spr.)

Protokolant – st. sekr. sąd. Ewelina Borowska

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. O. (1), J. O. i P. O.

przeciwko P. Ś.

z udziałem interwenienta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. po stronie pozwanej

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 4 lutego 2014 r., sygn. akt I C 630/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w części w ten sposób, że zasądza od P. Ś. na rzecz J. O. i P. O. kwoty po 15.000 (piętnaście tysięcy) złotych tytułem dalszych zadośćuczynień wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 września 2012 r. do dnia zapłaty;**
- 2. oddala apelację powodów w pozostałym zakresie oraz apelację pozwanego i interwenienta ubocznego w całości;**
- 3. znosi wzajemnie pomiędzy stronami i interwenientem ubocznym koszty procesu.**

Sygn. akt I ACa 603/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 lipca 2012 roku, zmodyfikowanym pismami z 21 października 2012 r. i 4 listopada 2012 r., powodowie D. O. (1), J. O. i P. O. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od P. Ś. zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci T. O. (1), w wysokości po 75.000 zł dla każdego z nich oraz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej po śmierci T. O. (1) w wysokości po 75.000 zł na rzecz każdego z nich. Wskazali także, iż roszczenia odszkodowawcze wywodzą z art. 446 § 3 k.c., natomiast roszczenia o zadośćuczynienie z art. 448

k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Nadto powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego P. Ś. wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz wezwanie do udziału w sprawie na podstawie art. 195 § 2 k.p.c. w charakterze pozwanego (...) S.A. w W.. W uzasadnieniu wskazał, że nie kwestionuje okoliczności faktycznych w zakresie spowodowania przez pozwanego wypadku komunikacyjnego. Podniósł jednak, że jego odpowiedzialność cywilno – odszkodowawcza została objęta umową ubezpieczenia OC zawartą z (...) S.A. w W. w dniu 12 lipca 2002 roku. Wniosek ten został oddalony postanowieniem Sądu Okręgowego z 11 września 2012 r.

W piśmie procesowym z dnia 5 listopada 2012 r. (...) S.A. w W. zgłosił interwencję uboczną po stronie pozwanego P. Ś..

Wyrokiem z 4 lutego 2014 r., w sprawie o sygn. akt I C 630/12, Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny w pkt I zasądził od pozwanego P. Ś. na rzecz powódki D. O. (1) kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 07 września 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06 listopada 2013 roku do dnia zapłaty; na rzecz powoda J. O. kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 07 września 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 5.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06 listopada 2013 roku do dnia zapłaty oraz na rzecz powódki P. O. kwotę 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 07 września 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 4.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 06 listopada 2013 roku do dnia zapłaty. W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Nadto, w punkcie 3 wzajemnie zniósł między stronami koszty procesu, zaś w punkcie 4 odstąpił od obciążenia stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi. Sąd Okręgowy w pkt 5 zwrócił interwientowi ubocznemu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. ze Skarbu Państwa – Sąd Okręgowego w Warszawie kwotę 18.000 zł z tytułu nadpłaconej opłaty sądowej od interwencji ubocznej.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o następujące ustalenia faktyczne Sądu I instancji:

T. O. (1) był mężem D. O. (1) oraz ojcem J. O. i P. O..

W dniu 12 kwietnia 2003 roku T. O. (1) poruszając się motocyklem marki S. o numerze rejestracyjnym (...) w W. uległ wypadkowi, w czasie którego doznał obrażeń ciała skutkujących jego zgonem. Sprawcą wypadku okazał się P. Ś., który kierując z nadmierną prędkością, niedostosowaną do ograniczenia administracyjnego i warunków jazdy, samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu, a w szczególności braku należytej obserwacji pasa ruchu, na który zamierzał wjechać i upewnienia się, czy po tym pasie nie porusza się żaden pojazd w ten sposób, aby można było wykonać bezpiecznie manewr zmiany pasa ruchu, oraz na skutek nieustąpienia pierwszeństwa pojazdowi, jadącemu po pasie ruchu, na który zamierzał wjechać, doprowadził nieumyślnie do wypadku drogowego, to jest do zderzenia kierowanego przez siebie samochodu z motocyklem marki S. kierowanym przez T. O. (1), który to motocykl przesunięty uderzył w samochód marki T. o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez A. O. i ponownie przesunięty uderzył w filar wiaduktu Mostu G. – R., w następstwie czego nieumyślnie spowodował u T. O. (1) obrażenia ciała skutkujące jego zgonem. Wyrokiem z dnia 23 marca 2010 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Pragi Północ w Warszawie w sprawie o sygn. VIII K 50/10 uznał P. Ś. za winnego spowodowania wypadku, który skutkował śmiercią T. O. (1) i wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres 4 lat

T. O. (1) nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklami, a motocykl, którym wówczas jechał nie był jego własnością i nie posiadał ubezpieczenia OC. W chwili wypadku motocykl miał sprawny układ jezdny, układ kierowniczy i układ hamulcowy. T. O. (1) w czasie wypadku nie był pod wpływem alkoholu.

Postanowieniem z dnia 06 sierpnia 2003 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie stwierdził, że spadek po T. O. (1) nabyli z mocy ustawy z dobrodziejstwem inwentarza żona D. O. (1) oraz córka P. O. i syn J. O. po 1/3 części każde z nich.

Przed wypadkiem T. O. (1) prowadził prywatną firmę pod nazwą (...) zajmującą się naprawą elektrycznych artykułów gospodarstwa domowego oraz instalacją klimatyzacji i chłodni, która dobrze prosperowała. Zatrudniał kilku ludzi. Jego firma wygrała przetarg na instalację klimatyzacji w Galerii (...). Żona nie interesowała się prowadzoną przez męża działalnością. T. O. (1) był człowiekiem otwartym, wesołym, dynamicznym, potrafił poradzić sobie ze wszystkimi przeciwnościami.

T. O. (1) do chwili śmierci był jedynym żywicielem rodziny. D. O. (1) wcześniej pracowała jako pielęgniarka, jednak w 2001 roku zaprzestała pracy zarobkowej by zająć się synem, który miał problemy w szkole. Fakt, że D. O. (1) nie podejmowała od 2001 roku pracy wynikał z decyzji podjętej wspólnie przez małżonków i akceptowanej przez T. O. (1). Małżonkowie T. i D. O. (1) mieli mieszkanie spółdzielcze własnościowe oraz dwa samochody – nowy marki V. (...) oraz samochód dostawczy służący T. O. (1) do prowadzenia działalności. Obydwa samochody zostały kupione na kredyt. Rodzina O. każdego roku wyjeżdżała na wakacje letnie na miesiąc oraz na ferie zimowe na dwa tygodnie. Rodzice starali się, aby dzieciom niczego nie brakowało. Córka studiowała prywatnie, co kosztowało około 300,00 zł miesięcznie oraz chodziła na prywatne lekcje angielskiego. Także syn J. uczęszczał na korepetycje oraz na język angielski, co kosztowało około 300,00 – 400,00 zł miesięcznie.

Po śmierci T. O. (1) rodzina była utrzymywana przez jego rodziców dopóki D. O. (1) nie podjęła pracy. Wspierała ich także matka D. O. (1), która robiła i finansowała dla nich zakupy. Rodzina O. nie wyjeżdżała na wakacje, gdyż brakowało na to środków finansowych. Dzieci zaprzestały uczęszczania na dodatkowe zajęcia. Z uwagi na problemy finansowe oraz konieczność spłacania rat za samochody D. O. (1) zbyła je. Oprócz tego nie sprzedała innych składników majątku. W czerwcu 2004 roku D. O. (1) podjęła pracę, jako pielęgniarka i uzyskuje z tego tytułu wynagrodzenie netto w kwocie 2.400,00 zł miesięcznie. Obecnie teściowa D. O. (1) kupuje wnukowi J. ubrania. Pomocy udzielają im także rodzice D. O. (1).

D. O. (1) i T. O. (1) zawarli związek małżeński w 1981 roku i był to pierwszy związek małżeński dla każdego z nich. Ich małżeństwo układało się dobrze, chociaż czasem pojawiały się sprzeczki. W związku z realizacją obowiązków zawodowych T. O. (1) dużo wyjeżdżał. Mieli wspólne plany, żeby wyprowadzić się poza W. i zbudować mały domek. W okresie kilku lat poprzedzających wypadek T. O. (1) był związany z konkubiną E. B.. Żona podejrzewała, że mąż miał konkubinę, jednak ten zaprzeczał. Przeprowadzali na ten temat rozmowy, jednak pomimo tych podejrzeń ich stosunki układały się dobrze, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, T. O. (1) dbał o rodzinę, a powódka kochała go, zależało jej na pełnej rodzinie.

Po wypadku D. O. (1) załamała się, miała trudności ze snem, wcześniej się wybudzała, straciła zainteresowanie dziećmi. Wystąpiło u niej obniżenie nastroju oraz myśli rezygnacyjne, bała się, że nie poradzi sobie z odpowiednim wychowaniem i wykształceniem dzieci. Bywały dni, że nie wychodziła z domu. Śmierć męża spowodowała u niej depresyjną reakcję adaptacyjną, która trwała około roku i nadużywanie alkoholu. Przed śmiercią męża nie miała problemów alkoholowych. Uzyskała pomoc od znajomej pedagog oraz od swoich rodziców, szczególnie matki. Nie korzystała z pomocy psychologicznej, przede wszystkim z uwagi na kwestie finansowe. Swoim poczuciem samotności, smutku i obniżonego nastroju obciążała córkę. D. O. (1) jakkolwiek miała objawy depresji, to jednak nie była to depresja ciężka, o czym świadczy fakt, że była w stanie przezwyciężyć swoją chorobę i zadbać o dom i dzieci. Pozytywnie wpłynęło na nią podjęcie pracy, gdzie z uwagi na życzliwy stosunek koleżanek dobrze się zaaklimatyzowała, co pozwoliło jej odzyskać równowagę emocjonalną. Obecnie ma poczucie, że zmarły mąż ciągle czuwa nad rodziną. Odwiedza cmentarz około trzech razy w miesiącu, co działa na nią uspokajająco. D. O. (1) ma świadomość, że nie jest w stanie zapewnić rodzinie takiego statusu materialnego, jaki zapewniał mąż co przedłuża objawy zaburzeń adaptacyjnych. Stąd też wskazane jest, aby D. O. (1) poddała się terapii poznawczo – behawioralnej, obejmującej 10 – 14 spotkań i pracę nad problemem. Terapia przyniosłaby jej ulgę w odczuwanych emocjach związanych z przypomnianiem sobie wydarzeń z okresu wypadku. Zalecane jest także podjęcie leczenia odwykowego. D. O. (1) nie odczuwa potrzeby wiązania się z kimś innym, gdyż koncentruje całą swoją uwagę życiową na dzieciach. Jednocześnie nadal brakuje jej męża i w związku z tym czuje się samotna.

P. O. w dzieciństwie była ulubienicą ojca, który spełniał jej wszelkie życzenia. Była z nim bardzo związana emocjonalnie. Kiedy dorosła to ojciec uczył ją jeździć samochodem, był dla niej autorytetem. Chodziła do prywatnego liceum. Wyjeżdżała do Hiszpanii i Grecji. Po zdaniu matury w wieku 18 lat podjęła studia na kierunku pedagogika resocjalizacyjna, co kosztowało 380 zł miesięcznie. W momencie śmierci ojca miała 20 lat, była na trzecim roku studiów i przygotowywała obronę pracy licencjackiej. Śmierć ojca spowodowała u niej utratę gruntu pod nogami. Trafiała wtedy na krótki okres czasu w złe towarzystwo, gdzie był alkohol i narkotyki. Otrzymała wsparcie ze strony matki, która dawała jej poczucie zrozumienia i bezpieczeństwa. Korzystała także z pomocy znajomej pedagog. Miała duże problemy żeby obronić pracę licencjacką. Spadł na nią obowiązek wprowadzenia brata w dorosłe życie, co było ciężkie do udźwignięcia dla młodej kobiety. Często budzi się z poczuciem żalu, że nie ma ojca. Po roku od śmierci ojca podjęła pracę w fitness klubie i zarabiała miesięcznie 1.200 zł netto. Pracowała tam dwa lata, potem miała przerwę. Od 3,5 roku pracuje w salonie (...) i osiąga z tego tytułu wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 1.400 zł netto oraz prowizję w wysokości od 400 do 500 zł netto. Była związana z partnerem przez 5 lat, wynajmowała mieszkanie, jednak ostatecznie wróciła do matki. Występuje u niej przedłużona reakcja na stres i reakcja adaptacyjna powstała wskutek utraty ojca, a podtrzymywana obecnie przez zbyt bliski związek z matką, która nie potrafi rozwiązywać swoich problemów oraz nieumiejętność samodzielnego rozwiązywania problemów emocjonalnych. Nadmierne obciążenia mogą rzutować na jej życie osobiste i trudności w układaniu sobie życia z mężczyznami. Wskazane jest, aby P. O. poddała się intensywnej terapii zmierzającej do zmiany struktury osobowości i wykształcenia nowych, pozytywnych wzorców zachowań.

J. O. w okresie dzieciństwa miał dysleksję. Ojciec był w jego życiu postacią pozytywną, pomagał synowi i stanowił dla niego wzorzec mężczyzny. Był dla syna autorytetem i punktem odniesienia. J. O. uważał, że ma najlepszy dom jaki mógł sobie wymarzyć. Postrzegał rodziców, jako idealne małżeństwo. Ojciec dużo się nim zajmował, często odbierał go ze szkoły. W dzieciństwie wyjeżdżał dwa razy do Portugalii oraz kilkakrotnie na zimowiska, gdzie nauczył się jeździć na nartach. J. O. miał przejąć firmę ojca, stąd też ojciec przygotowywał go do tego zabierając na wyjazdy służbowe. W chwili śmierci ojca miał 11 lat. W pierwszym miesiącu po jego śmierci bardzo płakał. Z powodu braku ojca było mu wstyd iść do szkoły; czuł się gorszy od innych, zamknął się w sobie, miał problemy w komunikacji społecznej. Cały jego świat zawalił się, gdyż stracił punkt odniesienia. W tym czasie zajmowała się nim głównie siostra, co go bardzo irytowało. Często śnił mu się ojciec. Po wypadku został objęty opieką psychologiczną. Miał stany depresyjne. Kontakt z nim był utrudniony. Po śmierci ojca stracił możliwość otrzymywania kieszonkowego, wyjazdów, zakupu gier komputerowych czy pójścia do kina. Po ukończeniu liceum, od października 2010 roku rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie (...), przy czym wybrał studia zaoczne, gdyż chciał podjąć jednocześnie pracę i w ten sposób pomóc matce. Czesne wynosi około 3.000,00 zł za semestr, przy czym płaci je matka oraz od czasu do czasu dziadkowie. Starał się przejąć wzorce męskiego postępowania i zainteresowań od kolegi i wujka, którzy byli prawnikami. Od lipca 2012 roku do maja 2013 roku pracował w kancelarii adwokackiej na umowę zlecenie i osiągnął z tego tytułu łączne wynagrodzenie w wysokości około 4.000,00 – 5.000,00 zł, które zostało w większości przeznaczone na pokrycie czesnego. Obecnie chce zmienić swój zawód i prowadzić firmę idąc w ślady ojca. Odczuwa żal do ojca, że tak nagle zniknął z jego życia. Ma poczucie osamotnienia i obawy, że może nie podołać zadaniu bycia głową rodziny i oparciem dla matki i siostry. Do dzisiaj zdarza mu się wpadać w paniczny płacz w związku z brakiem ojca. Poczyna się do wsparcia finansowego i emocjonalnego matki i siostry. Jako jedyny z rodziny był w stanie ułożyć sobie satysfakcjonujące go życie osobiste, co spełnia niewątpliwie terapeutyczną rolę w jego życiu emocjonalnym. Pomimo traumatycznych przeżyć w dzieciństwie J. O. radzi sobie sam i nie potrzebuje intensywnej psychoterapii. Jedynie w trudniejszych sytuacjach może potrzebować sporadycznie wsparcia emocjonalnego.

D. O. (1), J. O. i P. O. nie otrzymali od ubezpieczyciela żadnych środków w związku ze śmiercią T. O. (1). Nie otrzymali także renty rodzinnej.

W toku postępowania karnego P. Ś. wyrażał żal i skruchę oraz przeproszał rodzinę T. O. (1) za zaistniałe zdarzenie, wyrażając jej współczucie. Poza tym nie interesował się losami jego rodziny, nie było z nim żadnego kontaktu. W dacie wypadku był osobą młodą, nie wiedział jak ma się zachować wobec rodziny zmarłego.

P. Ś. jest żonaty i ma dwóch synów: E. urodzonego w (...) roku, chorego na autyzm i M. urodzonego w (...) roku, który cierpi na niepoddającą się leczeniu chorobę krwi. Przed ich urodzeniem żona P. Ś. straciła ciążę bliźniaczą, za co on się obwiniał, uznając to za karę od Boga, podobnie jak następnie choroby synów. Rodzina zamieszkuje w Z. w zakupionym na kredyt mieszkaniu o powierzchni 40,5 m<sup>2</sup>. W związku z użytkowaniem mieszkania małżonkowie Ś. ponoszą miesięczne koszty w wysokości 450,00 zł tytułem czynszu, 150,00 zł tytułem opłaty za gaz i prąd oraz 150,00 zł za usługi telekomunikacyjne. Dodatkowo spłacają raty kredytu wynoszące 318,47 CHF miesięcznie. Kredyt ten został wzięty na kwotę 250.000,00 CHF na okres 40 lat. Małżonkowie Ś. posiadają także samochód marki (...)z 2001 roku, stary komputer stacjonarny oraz telefony komórkowe. Nie mają innych wartościowych ruchomości ani nieruchomości. P. Ś. zatrudniony jest na stanowisku fryzjera i z tego tytułu osiąga miesięczne wynagrodzenie netto w wysokości 1.200,00 zł. Sporadycznie klienci dają mu napiwki. Żona P. K. obecnie nie pracuje, gdyż sprawuje opiekę nad niepełnosprawnym synem E.. K. Ś. otrzymuje zasiłek rodzinny w wysokości 136,00 zł miesięcznie, dodatek rehabilitacyjny – 60,00 zł miesięcznie i zasiłek pielęgnacyjny – 153,00 zł miesięcznie oraz zasiłek wychowawczy – 400,00 zł miesięcznie. Syn P. E. cierpiący na autyzm dziecięcy jest objęty stałą opieką psychologa i wymaga regularnej terapii, aby mógł funkcjonować w społeczeństwie. Orzeczeniem z dnia 08 grudnia 2011 roku E. Ś. został zaliczony do osób niepełnosprawnych. W orzeczeniu wskazano, że chłopiec wymaga stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji, a nadto istnieje konieczność stałego współudziału opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji. Decyzją z dnia 22 listopada 2012 roku Burmistrz Miasta Z. przyznał K. Ś. świadczenie rehabilitacyjne na syna E. w kwocie 520,00 zł miesięcznie do 31 grudnia 2014 roku. E. uczęszcza do przedszkola integracyjnego. Popołudniami od poniedziałku do piątku uczestniczy w terapii, na którą wozi go matka. Koszty jakie małżonkowie ponoszą z tego tytułu wynoszą około 1.000,00 zł miesięcznie. Z kolei syn M. cierpi na odziedziczoną po ojcu sferocytosę – niedokrwistość, która nie podlega leczeniu. Małżonkowie Ś. korzystają z pomocy teściów.

Na dzień wypadku, posiadacz pojazdu marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był objęty ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej wykupionym w (...) S.A. w W..

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Sąd I instancji wskazał, iż bezspornym w sprawie był fakt istnienia po stronie pozwanego P. Ś. odpowiedzialności deliktowej wobec powodów za skutki wypadku z dnia 12 kwietnia 2003 roku, w którym śmierć poniósł T. O. (1). Zazaczył, iż spór dotyczył natomiast wysokości oraz sposobu ustalenia zadośćuczynienia i odszkodowania należnego powodom z tytułu śmierci męża i ojca, a także podstawy prawnej takich żądań.

Wskazał, iż w sprawie zastosowania nie mógł znaleźć art. 446 § 4 k.c., albowiem przepis ten można stosować do krzywd powstałych – jak w rozpoznawanej sprawie – przed 03 sierpnia 2008 roku. Zazaczył jednakże, iż powodom przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Podkreślił, że dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest prawo do życia w rodzinie.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zadośćuczynienie jest roszczeniem o charakterze ściśle niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy, a okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków. Zazaczył, że zadośćuczynienie ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny, a wysokość zadośćuczynienia w

każdym wypadku powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd I instancji przyjął, że ból jakiego doznali D. O. (1), J. O. i P. O. wskutek śmierci męża i ojca jest wartością niemierzalną. W ocenie Sądu Okręgowego, mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca "premiował" osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Kryterium bólu jest więc nieprzydatne w praktyce sądowej i wydaje się słuszne, że kodeks cywilny nie odwołuje się do niego, zakładając, że utrata osoby najbliższej zawsze wywołuje ból. W związku z tym przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

W pierwszej kolejności Sąd wskazał, że krzywda wywołana śmiercią męża czy ojca jest jedną z najbardziej dotkliwych, z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę pełnioną przez niego w rodzinie. W rozpoznawanej sprawie ocenił, iż krzywda jest tym bardziej bolesna, że śmierć T. O. (1) nastąpiła nieoczekiwanie na skutek obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym zawinionym przez sprawcę, co w odczuciu społecznym zwiększa poczucie doznanej przez powodów krzywdy.

Zdaniem Sądu na rozmiar krzywdy, jakiej w wyniku śmierci T. O. (1) doznali powodowie miała wpływ jego rola jaką odgrywał w życiu swej żony i dzieci. Sąd I instancji wskazał, że był on człowiekiem otwartym, wesołym, dynamicznym, potrafił poradzić sobie ze wszystkimi przeciwnościami i to na jego barkach spoczywało utrzymanie całej rodziny.

Sąd Okręgowy ustalił, że śmierć T. O. (1) stanowiła dużą stratę dla jego żony D. O. (1). Zaznaczył, że małżonkowie O. kochali się i szanowali, dzielili pomiędzy siebie obowiązki, byli dla siebie wsparciem. Wskazał, że D. O. (1) zajmowała się domem, sprzątała, gotowała, a z kolei T. O. (1) robił zakupy. Jak wynika z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń małżonkowie O. potrafili stworzyć dla swoich dzieci ciepły dom, a syn J. uważał nawet, że ma najlepszy dom, jaki mógł sobie wymarzyć. Zaznaczył, że małżonkowie mieli wspólne plany, żeby zbudować mały domek poza W. i tam zamieszkać. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę fakt, że T. O. (1) z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą bardzo dużo wyjeżdżał, w związku z czym nie było go w domu, a w okresie poprzedzającym wypadek miał konkubinę, na której niewątpliwie koncentrował przynajmniej część swojej uwagi. Ponadto Sąd I instancji ustalił, że relacje pomiędzy małżonkami były bliskie, na co wskazywała nie tylko D. O. (1), ale także obydwójce dzieci, jednakże nie interesowała się ona w ogóle działalnością zawodową męża, podejrzewała go, że ma konkubinę, co niewątpliwie musiało rzucać cień na ich związek, chociaż pomimo związania z konkubiną T. O. (1) nie zostawił żony, ani dzieci.

Nie ulegało wątpliwości Sądowi Okręgowemu, że na skutek wypadku z dnia 12 kwietnia 2003 roku D. O. (1) straciła osobę, z którą przeżyła wspólnie kilkadziesiąt lat, z którą wychowywała dwoje dzieci, wreszcie z którą dzieliła radości, ale i trudy życia małżeńskiego czy rodzinnego. Sąd podkreślił, że straciła ona także możliwość odwołania się do pomocy męża na starość, co dotyczy nie tylko wsparcia finansowego, ale przede wszystkim emocjonalnego, psychicznego i duchowego. Zważył, że po śmierci męża powódka bała się, że nie poradzi sobie z odpowiednim wychowaniem i wykształceniem dzieci, wskutek czego zaczęła nadużywać alkoholu, załamała się. Wystąpiło u niej obniżenie nastroju myśli rezygnacyjne, miała trudności ze snem, wcześniej się wybudzała, straciła zainteresowanie dziećmi. Śmierć męża spowodowała u niej depresyjną reakcję adaptacyjną, którą przezwyciężyła dzięki pomocy znajomego pedagoga oraz swoich rodziców, a szczególnie matki. Sąd I instancji ustalił, że powódka nie korzystała jednak w tym czasie z pomocy psychologicznej, a na odzyskanie równowagi emocjonalnej pozwoliło jej podjęcie pracy, gdzie z uwagi na życzliwy stosunek koleżanek dobrze się zaaklimatyzowała.

W ocenie Sądu Okręgowego, jakkolwiek D. O. (1) nie stała się na skutek śmierci męża osobą całkowicie samotną, gdyż mogła uzyskać wsparcie dzieci oraz rodziny, a także w późniejszym okresie koleżanek z pracy, to jednak, jak sama

wskazała czuje się samotna. Z drugiej jednak strony uznał, że nie odczuwa ona potrzeby wiązania się z kimś innym, gdyż koncentruje całą swoją uwagę życiową na dzieciach.

Zdaniem Sądu I instancji utrata partnera życiowego bez wątpienia spowodowała u D. O. (1) negatywne przeżycia psychiczne, które wprawdzie nie spowodowały uszczerbku na jej zdrowiu, ale niewątpliwie były dotkliwe. Uwzględniając wszystkie wskazane i rozważone powyżej okoliczności, w tym także postawę i sytuację pozwanego P. Ś. Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez D. O. (1) na skutek śmierci męża będzie kwota 60.000 zł.

Jak ustalił Sąd meriti, tragiczna śmierć T. O. (1) była traumatycznym przeżyciem także dla obojga jego dzieci, dla których był nie on tylko ojcem, ale także autorytetem i punktem odniesienia w życiu. Małżonkowie O., zdaniem Sądu I instancji stworzyli swoim dzieciom wspaniały dom, w którym niczego im nie brakowało, a J. i P. postrzegali swoich rodziców, jako idealne małżeństwo. Dzieci otrzymywały kieszonkowe, wyjeżdżały na ferie i wakacje, a także na zagraniczne obozy, uczęszczały na korepetycje z angielskiego oraz innych przedmiotów. Nadto P. O. uczęszczała do prywatnego liceum, a potem na studia zaoczne, opłacane przez ojca. Syn J. miał przejąć po ojcu firmę, stąd też T. O. (1) przygotowywał go do tego zabierając na wyjazdy służbowe, co było dla chłopca wielkim przeżyciem. Ojciec służył swoim dzieciom przede wszystkim wsparciem finansowym, ale i duchowym.

Bezspornym w ocenie Sądu I instancji była okoliczność, że śmierć ojca zmieniła życie J. i P. O.. J. O. miał w chwili śmierci ojca zaledwie 11 lat. Po wypadku został objęty opieką psychologiczną. Miał stany depresyjne. Kontakt z nim był utrudniony. Sąd wskazał, że J. O. z powodu braku ojca czuł się gorszy od innych, w związku z tym było mu wstyd iść do szkoły. Ponadto nie dostawał kieszonkowego, czy pieniędzy na kino. Nie wyjeżdżał także na wakacje ani ferie. Chłopiec zamknął się w sobie i miał problemy w komunikacji społecznej. Z czasem J. O. zaczął wychodzić na prostą. Czuł się odpowiedzialny za matkę i siostrę. Udało się mu ukończyć liceum oraz rozpocząć studia prawnicze, w czasie których podejmował pracę w kancelarii adwokackiej. Co istotne, J. O. wybrał zaoczny tryb studiów, gdyż chciał podjąć pracę, aby pomóc matce. Warto podkreślić, że J. O., jako jedyny z rodziny był w stanie ułożyć sobie satysfakcjonujące go życie osobiste, co spełnia niewątpliwie terapeutyczną rolę w jego życiu emocjonalnym. Pomimo traumatycznych przeżyć w dzieciństwie oraz zdarzających się jeszcze napadów płaczu i poczucia osamotnienia, J. O. radzi sobie sam i nie potrzebuje intensywnej psychoterapii.

W odniesieniu do powódki P. O. Sąd I instancji ustalił, że w chwili śmierci ojca miała 20 lat i właśnie przygotowywała obronę pracy licencjackiej. W dzieciństwie była ulubienicą ojca, który spełniał jej wszelkie życzenia oraz uczył jeździć samochodem. Traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią ojca pchnęły ją na krótki czas w złe towarzystwo, gdzie był alkohol i narkotyki, jednak pomoc matki, która dawała jej poczucie zrozumienia i bezpieczeństwa pozwoliła jej przezwyciężyć trudności. Wskazał, że P. O., jako starsza siostra musiała wprowadzać brata w dorosłe życie, co było dla niej trudne do udźwignięcia. Ostatecznie P. O. obroniła pracę licencjacką, a w rok po śmierci ojca podjęła pracę w fitness klubie. Obecnie pracuje w salonie (...). Nadal odczuwa brak ojca. Nie układa jej się życie osobiste, gdyż po 5 latach związku rozstała się ze swoim partnerem i wróciła do matki. Występuje u niej przedłużona reakcja na stres i reakcja adaptacyjna powstała wskutek utraty ojca. Nadmierne obciążenia mogą rzutować na jej życie osobiste i trudności w układaniu sobie życia z mężczyznami. Sąd meriti podniósł, że z opinii powołanego w sprawie lekarza psychiatry wynika, że P. O. powinna poddać się intensywnej terapii zmierzającej do zmiany struktury osobowości i wykształcenia nowych, pozytywnych wzorców zachowań.

Sąd Okręgowy wskazał, iż dokonując oceny krzywd, jakich doznały dzieci zmarłego, nie można pominąć faktu, że jako osoby stosunkowo młode mają dużo mniejsze możliwości w zakresie akceptacji śmierci ojca, pogodzenia się z nią, niż osoby w starszym wieku. Skala negatywnych przeżyć psychicznych spowodowanych śmiercią ojca, będzie zawsze większa u dziecka czy osoby młodej, która wraz ze śmiercią rodzica traci punkt oparcia, niż w przypadku osoby dorosłej, ustatkowanej, spełnionej, mającej już doświadczenie życiowe i tym samym zwiększony zakres odporności na cierpienie.

Z uwagi na rolę, jaką w życiu J. O. i P. O. odgrywał ojciec, utratę wskutek jego śmierci możliwości uzyskania wsparcia finansowego, psychicznego i duchowego, młody wiek obojga dzieci, a także rodzaj naruszonego dobra osobistego w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, a z drugiej strony postawę sprawcy wypadku i jego sytuację życiową, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez nich na skutek śmierci ojca jest kwota 60.000 zł dla każdego z nich.

W ocenie Sądu Okręgowego ww. sumy zadośćuczynienia stanowią dla powodów ekonomicznie odczuwalną wartość, a jednocześnie spełnią swą funkcję kompensacyjną i pomogą im w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Uwzględniają one bowiem dramatyzm doznań powodów, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany tragiczną śmiercią ich męża i ojca, nie pomijają także istotnego faktu, że powodowie wskutek wypadku drogowego utracili jednego z najbliższych członków rodziny, z którym jeszcze przez wiele lat, tworzyłoby zgodną rodzinę. Naruszenie tak silnych więzi rodzinnych zasługiwało bez wątpienia na ochronę.

Dokonując ustalenia wysokości zadośćuczynienia należnego wszystkim powodom, Sąd I instancji wziął pod uwagę także okoliczność w postaci sytuacji ponoszącego odpowiedzialność deliktową P. Ś..

Sąd Okręgowy ustalił, że sytuacja ekonomiczna P. Ś. i jego rodziny jest bardzo trudna. P. Ś. uzyskuje wynagrodzenie w wysokości 1.200 zł miesięcznie, z kolei jego żona K. otrzymuje świadczenia z opieki społecznej, w tym świadczenie rehabilitacyjne w łącznej wysokości 870,00 zł. Małżonkowie Ś. wraz ze swoimi dwoma synami E. i M. zamieszkują w Z. w mieszkaniu o powierzchni 40,5 m<sup>2</sup>, na które wzięli na kredyt. W związku z użytkowaniem mieszkania małżonkowie Ś. ponoszą miesięczne koszty w wysokości około 750 zł. Dodatkowo spłacają raty wziętego na 40 lat kredytu wynoszące 318,47 CHF miesięcznie. Małżonkowie posiadają także samochód marki O. (...) z 2001 roku, stary komputer stacjonarny oraz telefony komórkowe. Innych wartościowych ruchomości ani nieruchomości nie mają. Należy mieć także na uwadze, że obydwaj synowie P. Ś. dotknięci są poważnymi chorobami. E. choruje na autyzm dziecięcy, został uznany za osobę niepełnosprawną i wymaga regularnej terapii, aby mógł funkcjonować w społeczeństwie. Z tego względu uczęszcza do przedszkola integracyjnego, zaś popołudniami od poniedziałku do piątku uczestniczy w terapii, na którą zawozi go matka. Z uwagi na konieczność stałej opieki nad E. Ś. nie może podjąć pracy. Koszt przedszkola integracyjnego dla E. oraz koszt terapii, która nie jest refundowana przez NFZ wynosi około 1.000 zł miesięcznie. Z kolei syn M. cierpi na odziedziczoną po ojcu sferocytosę – niedokrwistość, która nie podlega leczeniu. Z uwagi na trudną sytuację majątkową rodzina P. Ś. korzysta z pomocy teściów.

Sąd I instancji dokonując ustalenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia rozważył sprzeczne interesy powodów i pozwanego. Nie budziło wątpliwości Sądu, że powodowie wskutek śmierci T. O. (1), będącego ich mężem i ojcem doznali ogromnej krzywdy, którą przyznane w sprawie zadośćuczynienie może jedynie złagodzić. Trudno bowiem przypuszczać zdaniem Sądu I instancji, aby nawet bardzo wysoka suma pieniężna przyznana im z tego tytułu mogła zrekompensować ich stratę i cierpienie. Z drugiej jednak strony, z uwagi na fakt, że powodowie wystąpili z przedmiotowymi żądaniem nie przeciwko ubezpieczycielowi, ale przeciwko bezpośredniemu sprawcy szkody, nie można było w ocenie Sądu I instancji nie uwzględnić faktu, że spowodował on wypadek, w którym śmierć poniósł T. O. (1) z winy nieumyślnej, jego sytuacji życiowej i majątkowej, która jak już podkreślono jest bardzo trudna oraz jego postawy – głębokiego żalu z powodu tego co zaszło oraz przekazywania wyrazów współczucia rodzinie ofiary wypadku, który spowodował, które nie rozwinęły się jednak w większe zainteresowanie losem rodziny zmarłego i z którymi nie wiązały się żadne dalsze działania, co jak wyjaśnił pozwany wynikało z braku pomysłu odnośnie tego co mogłby dla nich zrobić, wynikającego z jego niedoświadczenia oraz braku faktycznej możliwości podjęcia takich działań. W tej sytuacji nadmierne obciążanie pozwanego, który nie ma środków nawet na pokrycie kosztów utrzymania rodziny i leczenia syna, a w związku z tym musi korzystać z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej oraz teściów, zdaniem Sądu Okręgowego nie przystawałoby do rzeczywistości. Stąd też przy ustalaniu wysokości należnego powodom zadośćuczynienia Sąd miarkował je w taki sposób, aby z jednej strony było ono odczuwalne dla powodów, ale z drugiej strony nie doprowadziło do ruiny finansowej pozwanego i jego rodziny.



Jak wskazano powyżej, w ocenie Sądu I instancji przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należało wziąć także pod uwagę winę i postawę sprawcy wypadku, w którym śmierć poniósł T. O. (1). Z poczynionych w sprawie karnej ustaleń wynika, że P. Ś. dopuścił się czynu nieumyślnie zarówno w zakresie dotyczącym naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu, jak i jego skutku. Sąd Okręgowy wskazała, że jakkolwiek pozwany nie czuł się winny spowodowania wypadku to jednak wyrażał żal i ubolewanie z powodu śmierci T. O. (1), a spowodowanie tego wypadku stanowi dla niego osobistą tragedię, która zaważyła na jego życiu, a nieszczęścia, które go następnie dotknęły odbiera jako karę za spowodowanie tego wypadku. W toku postępowania karnego przeproszał rodzinę zmarłego oraz dążył do wyjaśnienia sprawy, stawiając się na kolejne wezwania Sądu, mimo, iż proces karny trwał kilka lat. Z drugiej strony Sąd I instancji miał tu także na uwadze, że P. Ś. nie interesował się losami rodziny O., która nie miała z nim żadnego kontaktu, poza widywaniem się w Sądzie oraz nie udzielił tej rodzinie żadnej pomocy. Biorąc jednak pod uwagę sytuację materialną P. Ś. i jego rodziny, choroby synów E. i M. trudno wymagać, aby udzielał on pomocy materialnej rodzinie O., która od momentu podjęcia pracy przez P. O. i D. O. (1) była de facto lepiej sytuowana niż sam pozwany, a z jego wyjaśnień wynika, że z powodu młodego wieku i niedoświadczenia nie wiedział co jeszcze mógłby ewentualnie dla nich zrobić poza wyrażeniem przeprosin.

Obok zadośćuczynienia powodowie żądali również zasądzenia na ich rzecz, na mocy art. 446 § 3 k.c. odszkodowania.

Sąd I instancji wziął pod uwagę w tym zakresie zmianę ustawodawczą polegającą na wprowadzeniu z dniem 3 sierpnia 2008 roku w § 4 art. 446 k.c. instytucji zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej (dodany przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 roku, Dz. U. Nr 116, poz. 731) i podkreślił, że art. 446 § 3 k.c. po nowelizacji może być jedynie podstawą ograniczającą odszkodowanie tylko do szkód mających charakter materialny. Sąd Okręgowy miał również na względzie, iż wysokość odszkodowania powinna być umiarkowana, utrzymana w rozsądnych granicach, a celem odszkodowania przyznanego. powinno być wyłącznie zrekompensowanie rzeczywistego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego. Uwzględnił również, iż nie może być ono źródłem wzbogacenia się tych osób, a kwota odszkodowania powinna wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia.

Jak ustalił Sąd I instancji w toku postępowania powodowie nie udowodnili w żaden sposób, że szkoda jaką ponieśli w związku ze śmiercią męża i ojca wyraża się kwotami żądanymi przez nich tytułem odszkodowania. Sąd Okręgowy nie dopatrył się bowiem w materiale dowodowym zaoferowanym przez powodów żadnych, nawet hipotetycznych wyliczeń pozwalających na ustalenie wysokości poniesionej przez nich szkody majątkowej, pomimo że to na powodach, zgodnie z treścią art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie, a twierdzenia powódki D. O. (1) pozostają w tej kwestii gołosłowne. Niezależnie od powyższego Sąd meriti przyjął, że obiektywne pogorszenie sytuacji życiowej powodów na skutek śmierci T. O. (1) jest faktem, albowiem zmarły był jedynym żywicielem rodziny, a skoro rodzina żyła na stosunkowo wysokim poziomie, pozwalając sobie chociażby na długie wyjazdy wakacyjne, czy posyłanie dzieci do prywatnych szkół, to oczywistym wydaje się, że musiał on uzyskiwać jakieś dochody. Wobec niewykazania ich wysokości przez powodów, Sąd I instancji posłużył się w tym zakresie obiektywnym wskaźnikiem, przyjmując, że T. O. (1) uzyskiwał miesięczne dochody w granicach przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej netto i takie też dochody uzyskiwałby gdyby nie zginął w wypadku. Sąd Okręgowy ustalił, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej netto w kolejnych latach począwszy od roku śmierci T. O. (1) wynosiło: w 2003 roku – 1.508,40 zł co w ujęciu rocznym daje kwotę 18.100,80 zł, w 2004 roku – 1.561,65 zł, co w ujęciu rocznym daje kwotę 18.739,80 zł, w 2005 roku – 1.616,46 co w ujęciu rocznym daje kwotę 19.397,52 zł, w 2006 roku – 1.674,54 zł, co w ujęciu rocznym daje kwotę 20.094,48 zł, w 2007 roku – 1.877,13 zł, co w ujęciu rocznym daje kwotę 22.525,56 zł, w 2008 roku 2.095,65 zł, co w ujęciu rocznym daje kwotę 25.147,80 zł, w 2009 roku – 2.228,57 zł, co w ujęciu rocznym daje kwotę 26.742,84 zł, a w 2010 roku – 2.313,38 zł, co w ujęciu rocznym daje kwotę 27.760,56 zł.

Odnosząc się do wysokości odszkodowania, Sąd Okręgowy przyjął, że należy się ono powodom w wysokości przypadającej na każdego z nich części wynagrodzenia, które zgodnie z przyjętym wyżej założeniem byłby w stanie uzyskać T. O. (1), gdyby żył. Sąd uznał przy tym, że owo odszkodowanie należne każdemu z powodów należy liczyć

począwszy od następnego dnia po śmierci T. O. (1) do momentu, w którym powodowie podjęli pracę lub uzyskali taką możliwość. Sąd Okręgowy szczegółowo wyliczył część wynagrodzenia, jakie potencjalnie mógłby uzyskać T. O. (1), przypadającą na każdego członka rodziny i ustalił, że wynosi ona: w okresie od 13 kwietnia 2003 roku do 30 kwietnia 2003 roku – 226,26 zł [(1.508,40 zł x 18/30 (za 18 dni kwietnia) / 4 osoby], w okresie od maja do grudnia 2003 roku – 3.016,80 zł [(1.508,40 zł x 8 miesięcy) / 4 osoby], w okresie od stycznia do marca 2004 roku – 1.171,23 złote [(1.561,65 zł x 3 miesiące) / 4 osoby]. Z uwagi na fakt, że w kwietniu 2004 roku powódka P. O. podjęła pracę zarobkową i uzyskiwała wynagrodzenie wyższe niż przypadająca na nią część potencjalnego dochodu ojca, Sąd uznał, że należne jej odszkodowanie z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci ojca powinno zamykać się kwotą 4.414,29 zł [226,26 + 3.016,80 + 1.171,23], co (po zaokrągleniu do pełnych wartości) daje kwotę około 4.500,00 zł. Podkreślić także należy, że począwszy od kwietnia 2004 roku potencjalny dochód T. O. (1) należałoby dzielić już tylko na 3 osoby. W dalszym zatem okresie, tj. od kwietnia do maja 2004 roku przypadająca na każdego członka rodziny część wynagrodzenia T. O. (1) wyniosłaby 1.041,10 zł [(1.561,65 zł x 2 miesiące) / 3 osoby]. W tym miejscu zauważyć trzeba, że powódka D. O. (1) w czerwcu 2004 roku podjęła pracę i z tego tytułu otrzymywała wynagrodzenie w kwocie 2.400 zł netto, co znacznie przekracza przypadającą na nią część wynagrodzenia męża. W konsekwencji odszkodowanie należne D. O. (1) należne z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci męża powinno wyrażać się kwotą 5.455,39 zł, co (w zaokrągleniu) daje kwotę około 5.500 zł.

Odnosząc się zaś do wysokości odszkodowania należnego powodowi J. O. Sąd I instancji przyjął, że za okres od 12 kwietnia 2003 roku do maja 2004 roku należy mu się takie samo odszkodowanie jak matce. Natomiast w ocenie Sądu, w dalszym okresie tj. od czerwca 2004 roku do czerwca 2010 roku, kiedy to J. O. ukończył edukację na poziomie szkoły średniej, odszkodowanie z powyższego tytułu mu nie przysługuje, gdyż jego sytuacja ekonomiczna nie była gorsza od tej, w jakiej znajdowałby się gdyby żył ojciec. Wynika to z faktu, że matka J. O. właśnie od czerwca 2004 roku rozpoczęła pracę i uzyskiwała wynagrodzenie w wysokości 2.400 zł netto, z czego na pozostającego na jej wychowaniu syna J. przypadało 1.200 zł. Tymczasem, gdyby żył T. O. (1) i uzyskiwał, jak przyjął Sąd I instancji, wynagrodzenie w wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej netto, przy jednoczesnym złożeniu, że D. O. (1) zgodnie z ustaleniami obojga małżonków nie podejmowałaby pracy zarobkowej, to przypadająca na J. O. część tego dochodu byłaby niższa niż przypadająca na niego część dochodu uzyskiwanego przez matkę. Nie ulega zatem wątpliwości, że w okresie począwszy od czerwca 2004 roku nie doszło do pogorszenia sytuacji życiowej J. O., który wprawdzie nie mógł uzyskać wsparcia finansowego od ojca, ale z drugiej strony uzyskiwał takie wsparcie ze strony pracującej matki. Natomiast co do okresu od lipca 2010 roku Sąd przyjął, że J. O. był w stanie podjąć pracę zarobkową, a w dalszym czasie łączyć ją ze studiami. Zresztą, jak sam wskazywał, motywacją do podjęcia studiów w trybie zaocznym była chęć podjęcia pracy, by w ten sposób pomóc matce. Sąd ustalił zatem, że odszkodowanie należne J. O. z tytułu pogorszenia sytuacji życiowej po śmierci ojca powinno wyrażać się kwotą 5.455,39 zł], co (w zaokrągleniu) daje kwotę około 5.500,00 zł.

Sąd I instancji uznał zatem, że w świetle art. 446 § 3 k.c. zasadnym będzie zasądzenie z tego tytułu na rzecz D. O. (1) kwoty 5.500 zł, na rzecz P. O. kwoty 4.500 zł i na rzecz J. O. kwoty 5.500 zł.

Nadto Sąd wskazał, że pozwany nie wykazał, aby powodowie otrzymali jakiegokolwiek świadczenia odszkodowawcze od ubezpieczyciela w związku ze śmiercią T. O. (1).

Sąd I instancji nie uwzględnił natomiast roszczenia powodów o przyznanie odsetek ustawowych od zasądzonych na ich rzecz kwot zadośćuczynienia i odszkodowania od dnia wniesienia pozwu. Wskazał, iż w toku postępowania powodowie nie wykazali, aby przed wytoczeniem powództwa wzywali pozwanego do spełnienia świadczenia. W ocenie Sądu wymagalność zadośćuczynienia za krzywdę i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają natomiast w stosunku do pozwanego odpowiedzialnego z tytułu deliktu na moment upływu 14 dni od doręczenia odpisu pozwu, które nastąpiło w dniu 23 sierpnia 2012 roku, natomiast wymagalność roszczenia o odszkodowanie przypada w stosunku do tego pozwanego na moment upływu 14 dni od doręczenia mu pisma procesowego modyfikującego pierwotne żądanie, w którym pozwani wysunęli roszczenie odszkodowawcze, co miało miejsce w dniu 22 października 2012 roku. W konsekwencji Sąd przyznał odsetki ustawowe od zasądzonych na rzecz

powodów kwot zadośćuczynienia począwszy od dnia 7 września 2012 roku, z kolei odsetki od zasądzonych na rzecz powodów kwot odszkodowania przyznał od dnia 6 listopada 2013 roku.

Dalej idące roszczenia w zakresie żądania zadośćuczynienia, odszkodowania i odsetek w ocenie Sądu meriti podlegały oddaleniu jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

Sąd Okręgowy rozważył również podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się zmarłego T. O. (1) do powstania szkody, która to kwestia mogła rzutować w istotny sposób na wysokość zasądzanych na rzecz powodów świadczeń. Sąd I instancji stwierdził, iż T. O. (1) swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem w postaci kierowania motocyklem marki S. o numerze rejestracyjnym (...) bez wymaganych uprawnień nie przyczynił się jednak do powstania szkody. Jakkolwiek wskazane zachowanie T. O. (1) Sąd uznał za niewłaściwe i sprzeczne z prawem, w szczególności z art. 88 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2012 roku, poz.1137) oraz art. 94 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 roku kodeks wykroczeń (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 482), to jednak jego następstwo w postaci doznanych przez niego urazów ciała i w konsekwencji śmierci nie było normalnym następstwem powyższego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Sąd wskazał, że nie można uznać, aby samo zachowanie T. O. (1) polegające na tym, że włączył się do ruchu drogowego nie posiadając wymaganych uprawnień do kierowania motocyklami, stało się przyczyną wypadku drogowego, w wyniku którego doznał skutkujących zgonem obrażeń ciała. Zachowanie to było niewątpliwie warunkiem powstania szkody powoda (stanowiło *conditio sine qua non* tej szkody), jednak w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że szkoda była "normalnym" typowym jego następstwem. W zwykłym porządku rzeczy nie występuje bowiem powiązanie kauzalne pomiędzy uczestniczeniem w ruchu drogowym kierowcy pojazdu mechanicznego nie posiadającego wymaganych uprawnień a wypadkiem komunikacyjnym. Powiązanie to miałyby miejsce tylko wtedy, gdyby brak uprawnień do prowadzenia pojazdu mechanicznego miał wpływ na zaistnienie wypadku, a w konsekwencji na powstanie lub rozmiar doznanej przez niego szkody. Takiego wpływu w stanie faktycznym niniejszej sprawy Sąd I instancji się nie dopatrywał, albowiem motocykl, którym poruszał się T. O. (1) był sprawny technicznie, a sam kierowca nie był pod wpływem alkoholu. Ponadto T. O. (1), jakkolwiek nie posiadał upewnień do prowadzenia motocykla, to jednak uczestnicząc w ruchu poruszał się poprawnie i nie mógł uniknąć zderzenia z samochodem marki C. (...), a następnie uderzenia w samochód marki T. i w końcu w filar wiaduktu. Wskazała, iż z wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy – P. w W. z dnia 23 marca 2010 roku w sprawie o sygn. VIII K 50/10, którym w świetle art. 11 k.p.c. Sąd orzekający w niniejszej sprawie jest związany, wynika bowiem, że całkowitą odpowiedzialność za powyższe zdarzenie ponosi kierujący pojazdem marki C. (...) P. Ś., który kierując z nadmierną prędkością, niedostosowaną do ograniczenia administracyjnego i warunków jazdy na skutek niezachowania szczególnej ostrożności podczas zmiany pasa ruchu nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierzał wjechać, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z motocyklem marki S. kierowanym przez T. O. (1), który to motocykl przesunięty uderzył w samochód marki T. o numerze rejestracyjnym (...) kierowany przez A. O. i ponownie przesunięty uderzył w filar wiaduktu Mostu G. – R. i tym samym nieumyślnie spowodował u T. O. (1) obrażenia ciała skutkujące jego zgonem. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż T. O. (1) przyczynił się do powstania szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji orzekł jak w punktach I – II sentencji.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 100 zd. 1. k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów. Stosownie zaś do treści art. 113 § 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 roku, Nr 90, poz. 594 ze zm.) Sąd nie obciążył stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi, albowiem uznał, że przemawiają za tym szczególne okoliczności sprawy związane z odszkodowawczym charakterem zgłoszonych żądań oraz względy podmiotowe wynikające z trudnej sytuacji finansowej obu stron.

Sąd zwrócił również interwientowi ubocznemu (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 18.000,00 zł z tytułu nadpłaconej opłaty sądowej od interwencji ubocznej.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją - w części oddalającej powództwo, powodowie, zarzucając mu:

a) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.), a w szczególności zeznań świadka M. B., opinii biegłego psychiatry J. G. oraz zeznań stron w aspekcie krzywdy i skutków jakie dla dalszego życia powodów wywołała śmierć T. O. (1), a w konsekwencji tego – nieuzasadnione przyjęcie, że należną kwotą zadośćuczynienia jest kwota 60.000 zł dla każdego z powodów, zamiast dochodzonej kwoty 75.000 zł.;

b) brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.) skutkującego nieuwzględnieniem tej części zeznań powodów i świadka M. B., w których został wykazany wysoki poziom życia rodziny i dochody T. O. (1) oraz dokumentów rejestracyjnych firmy (...) wykazujących ciągłość prowadzonej działalności gospodarczej, a w konsekwencji tego uznanie, że należne powodom odszkodowanie winno zostać wyliczone na podstawie wskaźników GUS

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie, zgodnie z żądaniem pozwu:

- na rzecz J. O. i D. O. (1) kwot po 84.500 zł, (15.000 zł zadośćuczynienia i 69.500 zł odszkodowania)

- na rzecz P. O. kwoty 85.500 zł (15.000 zł zadośćuczynienia i 70.500 zł odszkodowania) oraz o rozstrzygnięcie o należnych powodom kosztach postępowania za obie instancje.

Apelację od powyższego wyroku wniósł także pozwany - w części uwzględniającej powództwo, zarzucając mu:

I) naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a) zastosowanie przez Sąd niejednorodnych kryteriów przy ocenie dowodu z przesłuchania powódki D. O. (1): bardziej rygorystycznego uwzględniającego ocenę dowodu w kategorii zgodności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego- w przypadku ustalania sytuacji majątkowej i zarobkowej rodziny zmarłego T. O. (1), warunkującej zasadność i wysokość odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny wskutek jego śmierci oraz znacznie mniej rygorystycznego nieuwzględniającego oceny dowodu w kategoriach zgodności z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego – w przypadku ustalania stopnia nasilenia więzi rodzinnej między zgłaszającymi roszczenie a zmarłym, warunkującego zasadność i wysokość zadośćuczynienia z tytułu doznanej krzywdy;

b) wyprowadzenie przez Sąd z zebranego w sprawie materiału dowodowego, dotyczącego pożycia małżeńskiego powódki – dowód z jej przesłuchania oraz notatka urzędowa Policji z miejsca wypadku, logicznie nieuzasadnionych wniosków co do trwałości, pewnej przyszłości tego związku, możliwości odwoływania się powódki do wsparcia emocjonalnego, psychicznego i duchowego ze strony męża na starość;

c) dokonanie przez Sąd oceny poszczególnych dowodów niejako odrębnie bez wszechstronnego rozważania całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza w zakresie oceny sytuacji majątkowej i osobistej zobowiązanego, wyrażającej się w uznaniu jej przez Sąd za na tyle trudną, że nadmierne obciążenie pozwanego nie przystawałoby do rzeczywistości, przy jednoczesnym uznaniu Sądu, że ustalone zadośćuczynienie w łącznej kwocie 180.000 zł było miarkowane z jednoczesnym uwzględnieniem jego odczuwalności dla powodów i niespowodowania ruiny finansowej pozwanego i jego rodziny;

II) naruszenie przepisów postępowania, mające istotny wpływ na wynik sprawy, mianowicie art. 322 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 446 § 3 k.c. polegające na jednoczesnym stwierdzeniu przez Sąd, że powodowie nie przedstawili żadnego wiarygodnego dowodu na podstawie, którego można by nawet w przybliżeniu określić wysokość miesięcznych dochodów uzyskiwanych przez T. O. (1) i w konsekwencji ustalić wysokość szkody jaką ponieśli wskutek jego śmierci, pomimo, że na nich zgodnie z treścią art. 6 k.c. spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie oraz na

niewyjaśnieniu w uzasadnieniu, czy w niniejszej sprawie ściśle udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione, którego ewentualne stwierdzenie i przede wszystkim uzasadnienie warunkowało ustalenie wysokości odszkodowania przez Sąd na podstawie art. 322 k.p.c.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżył również interwenient uboczny w części uwzględniającej powództwo, zarzucając mu:

a) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art.446 § 3 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji niezastosowanie kryteriów znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej powodów wyrażonych w dyspozycji ww. normy prawnej poprzez rażące zawyżenie kwoty odszkodowania i wadliwą ocenę zakresu krzywdy;

b) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sformułowanie na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie błędnego wniosku prowadzącego do uznania, że sytuacja powodów uległa znacznemu pogorszeniu

c) naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. poprzez ich błędną interpretację i zastosowanie tj. zasądzenie na rzecz powodów łącznie kwoty 180.000, zł podczas, gdy powodom nie przysługują bezpośrednio roszczenia z tytułu wypadku drogowego;

d) oczywistego naruszenia przez Sąd I instancji panujących kryteriów przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby bliskiej wyrażające się w zawyżeniu kwoty i wadliwą oceną zakresu krzywdy i w rezultacie rażącego zawyżenia zadośćuczynienia.

W związku z powyższym interwenient uboczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i oddalenie powództwa w całości, o zasądzenie na rzecz interwenienta ubocznego kosztów od interwenienta ubocznego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powodów P. O. i J. O. zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części, a mianowicie w zakresie zasądzenia na ich rzecz dalszych kwot po 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś apelacja powódki D. O. (1), jak również apelacje pozwanego i interwenienta ubocznego, jako niezasadne, podlegały oddaleniu.

Sąd Apelacyjny co do zasady podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak również zastosowanie przepisów prawa materialnego, wskazanych jako podstawa rozstrzygnięcia, jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji mimo prawidłowego zastosowania wyciągnął z nich częściowo nieprawidłowe wnioski końcowe.

W pierwszej kolejności odnieść należy się do zarzutów zawartych w apelacji powodów.

Na częściowe uwzględnienie zasługiwał zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., mając na uwadze jego związek z art. 24§1 i 448 k.c. będącymi podstawą zasądzenia zadośćuczynienia, w zakresie w jakim powodowie zarzucali wyrokowi Sądu I instancji brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego w aspekcie krzywdy i skutków, jakie dla dalszego życia J. O. i P. O. wywołała śmierć T. O. (1).

Przyznanej P. O. i J. O. kwoty zadośćuczynienia w wysokości 60.000 zł nie można bowiem uznać za kwotę odpowiednią, a roszczenie powodów w tej części jest w całości uzasadnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy wprawdzie odniósł się w uzasadnieniu do silnej więzi jaka łączyła powodów z ojcem oraz do skutków jego śmierci dla każdego z nich, jednakże Sąd wysnuł z poczynionych ustaleń

nieprawidłowe wnioski odnośnie wysokości należnego powodom zadośćuczynienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego okoliczności ustalone w stanie faktycznym w zakresie skutków śmierci ojca, a tym samym krzywdy jakiej doznali, uzasadniają uwzględnienie ich żądań w tym zakresie. Zgodzić należy się również z zarzutem powodów, że dokonując oceny Sąd I instancji powołał się wprawdzie na poglądy orzecznictwa dotyczące samej funkcji czy też podstaw ustalania jego wysokości, jednakże nie zastosował tych okoliczności w pełni do sytuacji P. O. i J. O.. Zasądzona kwota 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za zerwanie więzi rodzinnych, biorąc pod uwagę stopień nasilenia tych więzi, okres traumy jakiej doznali powodowie w wyniku śmierci ojca trwający do dnia dzisiejszego, jak też fakt, iż zdarzenie to istotnie zaważyło na dorosłym życiu powodów, nie rekompensuje doznanej przez nich krzywdy. Zważyć należy, że do śmierci T. O. (1) doszło w momencie, gdy powód J. O. był jeszcze dzieckiem i najsilniej potrzebował wsparcia ze strony ojca i męskiego wzorca. Natomiast P. O. dopiero wchodziła w etap dorosłego życia, ojciec był dla niej ostoją, dawał jej poczucie bezpieczeństwa. Dlatego też biorąc uwagę wszystkie okoliczności tj. skalę doznanych i nadal przeżywanych cierpień przez każde z nich, Sądu Apelacyjnego nie miał wątpliwości, że kwota je rekompensująca musi być odpowiednio wysoka i adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy. Mając na uwadze powyższe należało uznać, że stosownym zadośćuczynieniem dla P. O. i J. O. za cierpienia doznane w związku z wypadkiem z 12 kwietnia 2003 r. winna być kwota 75.000 zł na rzecz każdego z nich. W związku z tym, iż Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 60.000 zł należało zasądzić z tego tytułu dalszą kwotę 15.000 zł. Dlatego też Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie 2 w części, w ten sposób, że zasądził od pozwanego na rzecz P. O. i J. O. dalsze kwoty po 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. W tym zakresie Sąd podzielił rozważania Sądu I instancji dotyczące terminu ich naliczania i za datę początkową, od której uznać należy, że pozwany pozostawał w zwłoce z zapłatą zadośćuczynienia uznał dzień 7 września 2012 r.

Podniesiony w apelacji powodów zarzut nie mógł jednakże odnieść skutku w stosunku do D. O. (1), albowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji szczegółowo przeanalizował materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, prawidłowo ustalił stopień i rozmiar doznanych przez powódkę krzywd i słusznie uznał, iż kwota 60.000 zł stanowi odpowiednie dla powódki zadośćuczynienie. Dokonując bowiem oceny cierpień, jakich doświadczyła ona w wyniku śmierci męża, Sąd wziął pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym ustalenia poczynione zarówno przez biegłego psychiatrę, jak też treść zeznań świadków i samej powódki. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w tym zakresie uchybień po stronie Sądu meriti. Ustalając wysokość należnego powodce zadośćuczynienia Sąd rozważył wszystkie przesłanki wpływające na jego wysokość, dlatego też brak było podstaw do zmiany wyroku w tym zakresie. Wskazane przez powódkę w apelacji okoliczność, które zdaniem skarżącej winny skutkować zwiększeniem zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, znalazły odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, a zasądzając na rzecz powódki kwotę 60.000 zł Sąd Okręgowy wziął je wszystkie pod uwagę.

W pozostałej części apelacja powodów była niezasadna.

Na akceptację nie zasługiwał podniesiony przez J. O., P. O. i D. O. (2) zarzut braku wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego w kontekście przyznanego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Zdaniem Sądu odwoławczego Sąd I instancji prawidłowo wskazał bowiem, że powodowie nie przedstawili żadnych dowodów, które wskazałyby bezpośrednio na wysokość osiągniętych przez T. O. (1) dochodów. Za taki dowód nie mogła zostać uznana złożona do akt sprawy dokumentacja prowadzonego przez T. O. (1) przedsiębiorstwa, albowiem poza samym faktem prowadzenia działalności gospodarczej oraz otrzymaniem przelewu na kwotę 34.160 zł z tytułu opłaty za fakturę, nie dowodzi ona tego, iż T. O. (1) osiągał dochody w wysokości podawanej przez powodów. Dokumenty te nie wskazują bowiem na poziom obrotów czy też przychodów należącego do zmarłego przedsiębiorstwa. Nadto, jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, T. O. (1) zatrudniał również innych pracowników, którym musiał wypłacać wynagrodzenie, a zatem na podstawie przedłożonych dokumentów nie sposób ustalić jakie kwoty uzyskiwał bezpośrednio z prowadzonej działalności gospodarczej. Okoliczności tej nie potwierdza również sama informacja o wysokości odprowadzonych składek na ubezpieczenie, albowiem wskazuje ona jedynie na kwoty tych składek bez podania podstawy ich naliczenia. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, iż zeznania powodów,

dotyczące dobrej sytuacji przedsiębiorstwa nie mogą same w sobie stanowić podstawy do przyjęcia, że akurat zarobki jego właściciela kształtowały się na poziomie 10.000 zł.

Konkretnych informacji o dochodach syna nie posiadała również jego matka, M. B.. Świadek, jedynie na podstawie własnych obserwacji oceniła, iż rodzina syna żyła dostatnio, a poziom życia był wyższy niż przeciętny. Takie informacje, jako mało precyzyjne i niejako subiektywne, nie pozwalają na jednoznaczne przyjęcie, iż T. O. (1) otrzymywał miesięczne zarobki w wysokości 10.000 zł. Sama ocena „dostatniości życia” jest bowiem oceną indywidualną i zależy również od sytuacji majątkowej osoby oceniającej ten stan. Samo wskazanie, że rodzinę stać było na wyjazdy wakacyjne nie przesądza o zarobkach zmarłego na poziomie 10.000 zł.

W związku z powyższym nie budzi wątpliwości, iż mimo ciężącego na powodach z mocy art. 6 k.c. obowiązku, nie zdołali oni udowodnić wysokości dochodzonego odszkodowania. W związku z powyższym Sąd Apelacyjny podziela ustalenia i wyliczenia poczynione przez Sąd Okręgowy w zakresie przyznanego powodom odszkodowania. Mając na uwadze całokształt okoliczności Sąd I instancji słusznie uznał, że sama zasadność roszczenia odszkodowawczego z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej została przez powodów wykazana, a wątpliwości budziła jedynie wskazana przez powodów wysokość tego roszczenia, dlatego też zasadnym było posłużenie się przez Sąd I instancji przy dokonywaniu szczegółowych wyliczeń wskaźnikami GUS dotyczącymi przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W tym zakresie Sąd nie dopatrył się uchybień po stronie Sądu I instancji. Wnikliwie przeanalizował on bowiem sytuację powodów i czas pozostawania bez pracy, jak również realia społeczno-gospodarcze dotyczące wynagrodzeń w okresie, za który powodom należało się odszkodowanie.

W odniesieniu natomiast do apelacji strony pozwanej, Sąd uznał, iż należy ją oceniać łącznie z apelacją wniesioną przez interwenienta ubocznego, z uwagi na tożsamość podniesionych w nich zarzutów oraz wniosków.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne zarzuty pozwanego i interwenienta ubocznego dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji przepisów postępowania, w tym naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (apelacja interwenienta ubocznego) i art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. (apelacja pozwanego).

Zgodnie z art. 233 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, w świetle której ocena Sądu winna cechować się bezstronnością i nie może oznaczać arbitralności ani dowolności. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy, stosując jednakowe kryteria odnośnie wszystkich dowodów, dokonał oceny wiarygodności oraz mocy dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a na podstawie dokonanej oceny wyprowadził logiczne i właściwe wnioski, czyniąc trafne ustalenia.

W myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku skarżących, Sąd I instancji w treści swojego uzasadnienia zgodnie z normą art. 328 § 2 k.p.c. wskazał te ustalenia faktów, które uznał za udowodnione, dowody, na których się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, wyjaśnił też podstawę prawną wydanego rozstrzygnięcia z przytoczeniem przepisów prawa. Nadto zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. mógłby być zasadny tylko wtedy, gdyby treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwiała całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 r., III APa 63/12, Lex nr 1254543). W związku z powyższym subiektywne przekonanie skarżących o nieprawidłowościach podniesionych w tym zarzucie było niewystarczające do jego uwzględnienia

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowo prawidłowo i w jednakowym stopniu zarówno w odniesieniu do roszczenia odszkodowawczego, jak również zadośćuczynienia ocenił dowód z zeznań powódki D. O. (1). Zeznania powódki w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie znalazły bowiem potwierdzenie w pozostałym zebranych materiale

dowodowym, zwłaszcza w opinii biegłego z zakresu psychiatrii. Bez znaczenia pozostaje w tym zakresie fakt inicjatywy dowodowej w odniesieniu do opinii biegłego, istotne są natomiast wnioski z niej płynące, które niewątpliwie stanowiły podstawę rozstrzygnięcia. Z opinii biegłego psychiatry bezsprzecznie wynika bowiem, że śmierć T. O. (1) miała dla powódki bardzo poważne skutki i odczuwa je ona również obecnie, do tego stopnia, że celowym byłoby podjęcie przez nią terapii poznawczo – behawioralnej. Nadto sam fakt nieprzedstawienia przez powodów dowodów potwierdzających wysokości dochodzonego przez nich odszkodowania, wbrew twierdzeniom skarżących, nie może przesądzać o przyjęciu, iż nie udowodnili oni również roszczenia z tytułu zadośćuczynienia. Podkreślić należy bowiem odmienną specyfikę obu roszczeń, zwłaszcza fakt, iż krzywda w przeciwieństwie do szkody jest wartością niemierzalną, dlatego też każdy przypadek należy w tym zakresie oceniać indywidualnie, a ocena ta opierać powinna się na obiektywnych kryteriach. Zdaniem Sądu materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy pozwalał na ustalenie stopnia krzywdy, jaką odnieśli powodowie i był wystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy. Dokonując bowiem obiektywnej oceny Sąd Okręgowy zasadnie uznał, iż między zmarłym a powodami istniała silna więź, a jej zerwanie było przyczyną krzywd doznanych przez powodów. Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd prawidłowo ustalił wysokość należnego powodce D. O. (1) zadośćuczynienia, a co więcej w przypadku P. O. i J. O., jak zostało to wskazane wyżej, zasądził zadośćuczynienie w wysokości zaniżonej, nieadekwatnej do ustalonych okoliczności.

Niezasadnym był również zarzut skarżących dotyczący wysnućcia w zaskarżonym wyroku nielogicznych wniosków dotyczących przyszłości i trwałości związku małżeńskiego powódki. Wskazać należy, iż dokonując ustaleń faktycznych w sprawie i oceniając relacje panujące w rodzinie powódki D. O. (1) Sąd wziął pod uwagę, iż T. O. (2) faktycznie pozostawał w związku pozamałżeńskim od kilku lat przed śmiercią. Jednakże biorąc pod uwagę fakt, iż mąż nadal zamieszkiwał z powódką, jak też wspólnie z nią planował w przyszłości przeprowadzkę poza W., okoliczność ta nie mogła jednoznacznie przesądzić, że Sąd wysnuł nielogiczne wnioski w odniesieniu do trwałości tego małżeństwa. Powódka niewątpliwie bardzo kochała męża i bardzo przeżyła jego śmierć, o czym świadczy chociażby fakt, iż do chwili obecnej, mimo upływu 11 lat od zdarzenia, nie związała się z innym mężczyzną. Nadto jak zeznali J. O. i P. O. rodzice stanowili zgodne małżeństwo, ojciec był silnie związany z dziećmi, a powód uważał nawet, że „miał najlepszą rodzinę na świecie”. W związku z powyższym sam fakt pozostawania zmarłego w związku pozamałżeńskim nie może przesądzać o tym, iż T. O. (1) w przyszłości opuściłby rodzinę.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu w postaci dokonania przez Sąd I instancji oceny poszczególnych dowodów niejako odrębnie, bez wszechstronnego rozważenia całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, zwłaszcza w zakresie oceny sytuacji majątkowej i osobistej zobowiązanego wskazać należy, iż również w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się uchybień. Sąd Okręgowy szczegółowo przeanalizował bowiem sytuację zarówno rodzinną, jak i majątkową pozwanego. Nie ulega jednakże wątpliwości, że ze względu na kompensacyjny charakter dochodzonego roszczenia nie może ona mieć decydującego wpływu na jego wysokość. Zgodnie bowiem z ugruntowanym poglądem doktryny i orzecznictwa, dla określenia, czy suma zasądzonego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę roszczenia jest „odpowiednia” bez znaczenia jest sytuacja majątkowa sprawcy szkody (wyrok SN z dnia 7 października 1998r., I CKN 418/98, niepublikowane). W ocenie Sądu przyznane przez Sąd I instancji zadośćuczynienie, powinno być nadto, jak zostało to powyżej ustalone zwiększone, a zatem nie można uznać by kwota 180.000 zł ustalona przez Sąd Okręgowy została zasądzona w oderwaniu od całości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Wskazać należy również, iż wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji na podstawie materiału zgromadzonego w aktach sprawy prawidłowo ustalił, że sytuacja powodów po śmierci T. O. (1) uległa znacznemu pogorszeniu. W sprawie bezspornym było, że zmarły był jedynym żywicielem rodziny, albowiem powódka D. O. (2) nie pracowała.

W toku postępowania zostało udowodnione, że po śmierci T. O. (1) jego żona i dzieci byli zmuszeni do korzystania z pomocy finansowej rodziców T. O. (1) i matki D. O. (2), albowiem nie byli w stanie samodzielnie się utrzymać. Podkreślenia wymaga, iż rodzinę przed śmiercią ojca stać było na zagraniczne wyjazdy i korepetycje dla dzieci, z czego rodzina musiała zrezygnować po wypadku T. O. (1). W związku z powyższym nie ulega wątpliwości, że śmierć T. O. (3) była przyczyną niekorzystnych zmian w sytuacji materialnej jego najbliższej rodziny. Dlatego też, zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia w tym zakresie przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. nie zasługiwał na uwzględnienie.



Podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 322 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 446 § 3 k.c. należy oceniać łącznie z podnoszonym przez interwenienta ubocznego zarzutem naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 446 § 3 k.c.

W realiach przedmiotowej sprawy, jak wskazano wyżej, Sąd Okręgowy słusznie ustalił, iż pogorszenie sytuacji życiowej na skutek śmierci T. O. (1) jest faktem. Powodowie nie udowodnili jednakże samej wysokości należnego im odszkodowania. W związku z powyższym Sąd Okręgowy posłużył się w tym zakresie obiektywnym wskaźnikiem i przyjął, iż T. O. (1) uzyskiwał dochody w granicach przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Wprawdzie Sąd I instancji nie wskazał wprost, iż dokonał ustaleń w tym zakresie na podstawie art. 322 k.p.c., jednakże mając na względzie całokształt dokonanych w sprawie ustaleń nie ulega wątpliwości, że ustalił należną powodom kwotę odszkodowania w oparciu o ten przepis. W realiach przedmiotowej sprawy powodowie niewątpliwie wykazali, iż odnieśli szkodę, jednakże za pomocą przedłożonych do sprawy dokumentów nie zdołali wykazać jej wysokości. W takiej sytuacji art. 322 k.p.c., zezwala sądowi na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok . Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r. sygn. akt II CSK 108/05). Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji dokonał oceny należnego powodom odszkodowania w oparciu o zasady logicznego rozumowania i na podstawie całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy słusznie zdecydował również, iż właściwym będzie przyjęcie jako miernika ustalenia dochodów zmarłego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, jest to bowiem miernik obiektywny i precyzyjny. Zdaniem Sądu Odwoławczego dokonane przez Sąd meriti wyliczenie jest stosowne, stanowi realnie odczuwalne przysporzenie i rekompensatę dla powodów z tytułu pogorszenia ich sytuacji materialnej. Sama ocena pogorszenia sytuacji w związku ze śmiercią osoby najbliższej, od której zależy zastosowanie art. 446 § 3 k.c. została bowiem przeprowadzona w sprawie po analizie położenia, w jakim znaleźli się powodowie po śmierci T. O. (1), z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, takich jak wiek, stopień samodzielności życiowej, stosunki rodzinne i majątkowe, warunki wychowawcze oraz przeprowadzenie porównania z sytuacją, w jakiej znaleźliby się gdyby nie śmierć osoby bliskiej.

Dokonując stosowanych wyliczeń Sąd I instancji wziął pod uwagę, iż T. O. (1) był jedynym żywicielem rodzinnym, a po jego śmierci powodów nie stać było już na wyjazdy, wczasy, korepetycje dla dzieci, powódka musiała sprzedać należące do męża samochody, a rodzina korzystała z finansowej pomocy innych osób. Wszystkie te okoliczności potwierdzają, że doszło do znacznego pogorszenia sytuacji materialnej rodziny zmarłego. Wbrew twierdzeniom skarżącego, okoliczność, iż T. O. (1) posiadał samochody zakupione na kredyt nie przesądza sama w sobie o tym, że jego sytuacja materialna nie była dobra. Brak jest bowiem informacji o wartości tych pojazdów, a sam fakt otrzymania kredytu na samochody może również świadczyć o stabilnej sytuacji materialnej T. O. (1). Sąd Okręgowy dokonując ustaleń wysokości należnego odszkodowania uwzględnił jedynie okres od dnia następnego po śmierci T. O. (1) do dnia, w którym powodowie podjęli pracę lub uzyskali taką możliwość. Sąd Apelacyjny w całości podziela ustalenia dokonane przez Sąd I instancji w powyższym zakresie.

Nadto w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie było również podstaw do uwzględnienia podniesionego przez Interwenienta ubocznego zarzutu naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 448 k.c w zw. z art. 23 i 24 k.c. oraz zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji „panujących kryteriów przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia”.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy słusznie przyjął za podstawę dochodzonych przez powodów roszczeń w zakresie zadośćuczynienia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. Zdarzenie wywołujące szkodę miało bowiem miejsce w dniu 12 kwietnia 2003 r., a zatem przed datą wprowadzenia do kodeksu cywilnego regulacji art. 446 § 4 k.c. Jak wynika z przyjętego powszechnie w doktrynie i orzecznictwie stanowiska, potwierdzonego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r. ( sygn. akt III CZP 76/10, LEX nr 604152) sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Sąd Apelacyjny w pełni podziela powyższe stanowisko. Więzy rodzinne mogą być uznane bowiem za dobro osobiste, podlegają ochronie na mocy art. 23 i 24 k.c. i mogą zostać naruszone w skutek śmierci osoby najbliższej. Wskazać należy, iż wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji

roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt I CSK 621/10, LEX nr 848128).

Odnosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy nie ulega wątpliwości, iż D. O. (1), J. O. i P. O., jako najbliższymi członkami rodziny zmarłego przysługuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, w postaci zerwania więzi rodzinnej łączącej żonę i męża oraz dzieci i ojca, a co za tym idzie utratę prawa do życia w pełnej rodzinie.

Błędna pozostawała zatem argumentacja interwenienta ubocznego, w której wywodził on, że brak jest podstawy prawnej dla roszczeń objętych pozwem. Podstawę taką stanowią bowiem, prawidłowo przywołane przez Sąd Okręgowy, przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Pozwany powołał w swojej apelacji szereg wyroków dotyczących przyznanych kwot zadośćuczynienia w wysokości niższej niż w niniejszej sprawie, jednakże okoliczność ta nie może świadczyć o nieprawidłowym przyznaniu świadczenia powodowi. Sąd nie jest związany wyrokami zapadłymi w innych sprawach i orzeka na podstawie oceny całokształtu okoliczności danej sprawy. Wskazać należy, iż nie istnieją sztywne standardy ustalania wysokości zadośćuczynienia. Ocena krzywdy jest bowiem okolicznością wysoce indywidualną i zależy od wielu osobistych czynników. W realiach przedmiotowej sprawy Sąd I instancji zasadnie wykazał, iż skutki zdarzenia z 12 kwietnia 2003 r. były dla powodów dotkliwe. Sąd wnikliwie przeanalizował zarówno zeznania świadków, opinie lekarza psychiatry, jak również zeznania samych powodów. Na ich podstawie Sąd ustalił indywidualnie, w odniesieniu do każdego z powodów zakres doznanых krzywd, jak również wpływ śmierci T. O. (1) na ich dalsze życie. Bezzasadnym jest zarzut dotyczący nierozważenia przez Sąd okoliczności, iż kłopoty powoda J. O. istniały jeszcze przed śmiercią ojca. Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd wziął bowiem pod uwagę fakt, że powód miał wcześniej stwierdzoną dysleksję, jednakże ustalił, iż dopiero po śmierci ojca J. O. zaczął miewać stany depresyjne, zaczął czuć się gorszy od innych, zamknął się w sobie. Kłopoty powoda po śmierci ojca dotyczyły zatem nie tylko problemów z nauką, jak miało to miejsce wcześniej, ale również jego stanu psychicznego, co warunkowało zasadność przyznania zadośćuczynienia.

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 385 k.p.c., w punkcie 2 wyroku, Sąd Apelacyjny oddalił w pozostałej części apelacje powodów oraz apelacje pozwanego i interwenienta ubocznego w całości.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, w punkcie 3 wyroku, Sąd Apelacyjny oparł o przepis art. 100 k.p.c., dokonując wzajemnego ich zniesienia pomiędzy stronami. W postępowaniu apelacyjnym doszło bowiem do uznania apelacji powodów J. O. i P. O. jedynie w niewielkim zakresie, zaś pozostałe apelacje zostały oddalone.